CZCIONKĄ I SŁOWEM

7 listopada 1976 r.
Rok VI ◆ Nr 23

KWARTALNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE

Jak pracują zakłady
w Działdowie, Mławie i Ostródzie

Udzielenie trafnej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie jest zadaniem bardzo trudnym, co wynika z tego, że zarówno wyniki produkcyjne, jak i warunki pracy zakładów terenowych są absolutnie nieporównywalne, zarówno między sobą, jak i z zakładem w Olsztynie.

Zastosowanie jednolitych kryteriów oceny, np. dla zakładu w Działdowie i zakładu w Olsztynie, nie tylko niczego nie wyjaśniłoby, ale wręcz zaciemniłoby stan rzeczywisty. Takie same mniej więcej byłyby wyniki jednolitej oceny np. zakładu w Ostródzie i zakładu w Mławie. Trzeba bowiem wiedzieć, że w każdym z tych zakładów istnieją inne, często głęboko zróżnicowane warunki produkcji, inny stopień zmechanizowania procesów produkcyjnych, różne nasycenie wykwalifikowaną kadrą, struktura produkowanych wyrobów, wreszcie bardzo zróżnicowane ceny zbytu itd. Syntetyczna więc ocena naszych zakładów jest na razie niemożliwa. Należy zatem każdy zakład scharakteryzować osobno.

Pod względem wielkości produkcji przoduje dotychczas zakład w Ostródzie. Wartość produkcji bez papieru w tym zakładzie osiągnie w br. około 9 mln zł, tj. ok. 1,5 mln zł więcej niż w roku 1975, z tym że w roku bieżącym zakład ten zatrudnia przeciętnie 5 pracowników więcej niż w roku ub. Za ostatnie 9 miesięcy na każdego zatrudnionego w zakładzie pracownika przypadło 70 tys. złotych produkcji (bez papieru). Jeśli zestawi się taką wydajność z wydajnością osiąganą przez inne zakłady, zbywające swoje wyroby wg podobnie kalkulowanych cen, to okaże się, że jest to wydajność niska.

Moim zdaniem, o dotychczasowych wynikach produkcyjnych zakładu w Ostródzie decydują dwa główne czynniki: stopień wykorzystania posiadanej zdolności produkcyjnej oraz brak właściwych instrumentów intensyfikujących wydajność pracy ludzkiej. I w tym też kierunku winny iść działania w najbliższym czasie, tym bardziej, że omawiany zakład dysponuje obecnie niebagatelnymi siłami w postaci stosunkowo licznego (92 osoby) zatrudnienia, dość dobrych jeszcze maszyn itp.

Co do wyników zakładu w Działdowie, to wydaje mi się, że bez przesady można je określić jako dobre. Dotyczy to zarówno wielkości produkcji, która za 9 miesięcy br. wynosi 6,2 mln zł (a więc tylko o 200 tys. mniej niż Ostródy), jak i wydajności pracy, wynoszącej ok. 91 tys. zł na 1 zatrudnionego. Utrzymując dotychczasowe tempo pracy, zakład ten powinien bez większych przeszkód wykonać zadania planowe br., a nawet je przekroczyć o 200—300 tys. zł (co oczywiście byłoby dla przedsiębiorstwa bardzo pożądane). W stosunku do roku ubiegłego zakład ten również pracuje lepiej, czego dowodem jest 3-procentowy wzrost produkcji przy niezmiennym w zasadzie zatrudnieniu.

Natomiast mniej korzystnie kształtują się w br. wyniki finansowe zakładów w terenie. Podczas gdy w roku 1975 zysk na sprzedaży w tych zakładach wyniósł około 6,5 mln złotych, to za 9 miesięcy tego roku łączny zysk ze sprzedaży wszystkich trzech zakładów wynosi tylko **2,6 mln złotych**, co oczywiście pozwala przypuszczać, że za cały bieżący rok zakłady te osiągną znacznie mniejszy zysk niż w roku ub. Wprawdzie w br. nastąpił znaczny tzw. obiektywny wzrost kosztów, a więc w wielu przypadkach z przyczyn od zakładów niezależnych, nie mniej jednak nie bez znaczenia dla ostatecznych wyników finansowych pozostaje kwestia tzw. gospodarności operatywnego zarządu powierzonym mieniem, oszczędność na każdym odcinku i właściwa troska o każdy, przysłowiowy grosz. Do końca bieżącego roku pozostało wprawdzie już niewiele czasu, uważam jednakże, że nawet i w tym czasie można jeszcze w znacznym stopniu poprawić przewidywane wyniki finansowe.

Takie szanse posiadają jeszcze wszystkie zakłady, nie wyłączając zakładu w Mławie, o którym również trzeba powiedzieć słów kilka.

A więc jak dotychczas, jeśli chodzi o wartość produkcji, to zakład w Mławie jest, jak to mówią „pod planem" i prawdopodobnie w bieżącym roku planu sprzedaży nie wykona. Dotychczasowe wyniki Mławy, tak w zakresie sprzedaży jak i akumulacji finansowej można w zasadzie uznać za zadowalające, bowiem zmiana pomieszczeń produkcyjnych, organizacja produkcji w nowych warunkach i związane z tym skutki, przejściowo muszą pogorszyć tak tempo produkcji jak i akumulację na sprzedaży. Oczekuje się jednak, że w miarę stabilizacji zakładu i jego załogi, będzie następował stały wzrost produkcji, a w rezultacie poprawa efektów ekonomicznych.

Wyniki osiągnięte w miesiącu wrześniu pozwalają sądzić, że zakład w Mławie oczekiwania te już spełnia. Osiągnięte w tym miesiącu tempo produkcji jest wprawdzie jeszcze nie wystarczające dla wykonania w 100% planowanej na br. sprzedaży i w tych warunkach jest mało prawdopodobne, żeby roczny plan został wykonany, nie mniej jednak ambicją załogi zakładu w Mławie powinno stać się przynajmniej maksymalne zniwelowanie przewidywanego niedoboru do planowanej na br. sprzedaży.

Józef CZERNIEWICZ

7 listopada 1917 roku na sygnał dany przez działa „Aurory" rozpoczęła się Rewolucja Październikowa. Pod przewodem partii bolszewickiej, rewolucyjni robotnicy i żołnierze Piotrogradu rozpoczęli szturm na Pałac Zimowy, siedzibę rządu burżuazyjnego.

Historyczne zwycięstwo Rewolucji zapoczątkowało nową erę nie tylko w Rosji, lecz i na całym świecie.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, kierowana przez Włodzimierza Lenina, była ukoronowaniem długoletniej i krwawej walki ludu rosyjskiego i międzynarodowego proletariatu o zwycięstwo ustroju wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka, o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Rewolucja Październikowa stała się początkiem nowej epoki, w której socjalizm z wizji ideowej przekształcił się w rzeczywistość. Zwycięska rewolucja proletariacka w Rosji stała się drogowskazem dla ludzi na całej kuli ziemskiej w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Dzięki przełomowi sprzed 59 lat świat uzyskał siłę, która potrafiła przeciwstawić się faszyzmowi, ocalić ludzkość przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony hitleryzmu i zagwarantować Europie kształt jaki przybrała po II wojnie światowej. W Kraju Rad ludzkość zdobyła potężne oparcie w dążeniach do pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Dla naszego narodu Rewolucja Październikowa była i jest wydarzeniem historycznym, w kręgu którego dokonała się wielka przemiana naszych losów narodowych i społecznych.

Historyczny przełom Wielkiego Października określa genezę socjalistycznej wspólnoty, daje wzór skutecznej realizacji doniosłych postulatów zawartych w programie socjalistycznej integracji gospodarczej, które nie zamykają się w ramach gospodarki, lecz ogarniają szeroki wachlarz życia ideologicznego, kulturalnego, oświaty itp.

Dorobek Polski Ludowej świadczy o właściwym wyborze, wiążąc losy naszego narodu z nienaruszalną przyjaźnią i wszechstronną współpracą ze Związkiem Radzieckim.

Dziś jesteśmy krajem nowoczesnego przemysłu, rozwijającej się nauki i techniki, oświaty i kultury. ZSRR jest naszym pierwszym partnerem ekonomicznym.

Wolą naszych partii i rządów oraz obu narodów jest dążenie, aby formy i zakres tej współpracy podążałyby za rosnącymi potrzebami obu narodów.

Podstawą przyjaźni polsko-radzieckiej jest jedność PZPR i KPZR, wspólnota założeń ideowych i celów działania, którą będziemy umacniać w interesie obu bratnich narodów i całego obozu socjalistycznego, pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Niech żyje Wielki Październik!

APEL
Prezydium CRZZ

DO OGÓŁU LUDZI PRACY
DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Zbliża się VIII Kongres Związków Zawodowych — najwyższe forum ruchu zawodowego skupiającego w swych szeregach dwanaście milionów ludzi pracy. Wspólnym dążeniem nas wszystkich, sprawą dumy i honoru każdego Polaka, najistotniejszym celem i treścią pracy związkowej jest troska o to, by codzienny trud, wzorowa postawa i społeczna aktywność każdego z nas coraz lepiej służyły wszechstronnemu socjalistycznemu rozwojowi ojczyzny, by pogłębiało się zespolenie ogółu ludzi pracy w realizacji ambitnego programu społeczno-gospodarczego wytyczonego przez VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Sprawą nas wszystkich jest pracować i działać tak, by pomnożeniu ulegały siła i autorytet ojczyzny oraz pomyślność każdego obywatela.

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych zwraca się z gorącym apelem do wszystkich związkowców i ogółu ludzi pracy o godne powitanie Kongresu Związków Zawodowych, o rozwinięcie z okazji tego doniosłego wydarzenia czynu kongresowego, o szeroką i twórczą aktywność produkcyjną i społeczną. Niechaj realizowanie nowych czynów i inicjatyw przyspieszających wykonanie ważnych i pilnych zadań, do których wezwało IV Plenum KC PZPR, upamiętni nasz kongres związkowy, pozostawi dobitny i trwały ślad w życiu robotniczych załóg i wszystkich środowisk ludzi pracy. Niechaj czyn kongresowy sprzyja powszechnemu ugruntowaniu w świadomości milionów Polaków niezbitej prawdy, że pomyślność ojczyzny i jej dalszy dynamiczny rozwój współtworzymy wszyscy coraz lepszą pracą, coraz bardziej żarliwym i głębokim patriotycznym zaangażowaniem w realizacji ogólnonarodowych zadań.

Podejmując i realizując czyn kongresowy powinniśmy skupiać uwagę na tym, co jest dziś dla ludzi pracy najważniejsze, czemu poświęcają dziś najwięcej starań i wysiłków w gospodarce narodowej i na wszystkich odcinkach życia kraju.

Wysuńmy zatem na pierwszy plan w podejmowanych zobowiązaniach i czynach zadania zwiększające produkcję poszukiwanych artykułów przemysłowych i spożywczych, które służyć będą lepszemu zaspokajaniu potrzeb nas wszystkich i poprawią zaopatrzenie rynku.

Połóżmy nacisk na to, by stale polepszała się jakość i nowoczesność wyrobów wytwarzanych przez ludzi pracy i dla ludzi pracy.

Niech przez przekraczanie zadań w dziedzinie produkcji eksportowej realizujące ją załogi przyczynią się do dalszego rozszerzenia ważnej i korzystnej dla społeczeństwa wymiany towarowej z zagranicą.

Wiele także można i trzeba uczynić w naszych zakładach, by polepszyć organizację procesów produkcyjnych, zwiększyć gospodarność w wykorzystaniu surowców i materiałów.

Ruch zobowiązań dla upamiętnienia VIII Kongresu Związków Zawodowych powinna przenikać troska o racjonalne spożytkowanie zgłoszonych po IV Plenum KC twórczych inicjatyw ludzi pracy o dalsze inicjatywy idące w tych samych kierunkach.

Zgodnie z najistotniejszą treścią polityki partii i naszej pracy związkowej czyn kongresowy utrwalać powinien poczucie jedności spraw produkcji, bytu i socjalistycznego wychowania. Jest w nim pole dla wzmożonej troski o dalszą poprawę warunków pracy w zakładach, o przyspieszenie dzięki czynom społecznym modernizacji ważnych dla załóg urządzeń socjalnych i kulturalnych, o wzbogacenie form wypoczynku, o wyższą kulturę pracy i stosunków między ludźmi, o bardziej skuteczne krzewienie patriotycznych i socjalistycznych wartości ideowych i moralnych.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy związkowcy i ogół ludzi pracy poprą inicjatywę czynu kongresowego, rozwiną i utrwalą tę piękną robotniczą tradycję. Lepsza i bardziej wydajna praca, trud umysłów i rąk, troska o dobro człowieka i rozwój jego osobowości — to najważniejszy wyraz patriotycznego umiłowania naszej socjalistycznej ojczyzny.

PREZYDIUM CENTRALNEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

* * *

W związku z apelem Centralnej Rady Związków Zawodowych, zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich związkowców Olsztyńskich Zakładów Graficznych o podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, na cześć VIII Kongresu Związków Zawodowych. Prezydium Samorządu Robotniczego wzywa związkowców z Działdowa, Ostródy i Mławy o czynne włączenie się do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

Samorząd Robotniczy
Olsztyńskich Zakładów Graficznych
w Olsztynie

Ćwiczenia ZOS

W ramach ogólnego programu doskonalenia systemu obronnego państwa coraz większego znaczenia nabiera problem szkolenia realizowanego we wszystkich elementach składowych tego systemu, od kadr kierowniczych w kraju począwszy, a na najniższych terenowych ogniwach skończywszy.

W Olsztyńskich Zakładach Graficznych realizując zamierzenia szkoleniowe w dniach 21 i 22 września 1976 r. przeprowadzono ćwiczenia typu sztabowego na temat „Planowanie i organizacja OC w OZGraf. w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa".

Ćwiczenia prowadził dyrektor zakładów mgr **K. Kuczyński**, wizytowali: st. inspektor d/s obronnych ZPP **Mirosław Jabłoński**, szef Miejskiego Inspektoratu OC ppłk. mgr **Tomasz Prok** wraz z inspektorem OC ppłk. rez. **Pernakiem.**

Na sali, gdzie przygotowywali się do wygłoszenia swych referatów szefowie służb ZOS panuje stan twórczego niepokoju, każdy intensywnie zbiera materiały do wystąpienia, tuację, a mianowicie osiągnięcie przez obronę cywilną zakładu pełnej gotowości obronnej, z której wynikało rozśrodkowanie załogi.

Z rozśrodkowania skorzystało grono ćwiczących przenosząc się na drugą część ćwiczenia do Ośrodka Rekreacji i Wypoczynku zakładu w Nowej Kaletce nad jeziorem Gim. Tutaj szef Obrony Cywilnej Zakładu dyr. Kuczyński, wysłuchał następnych szefów ZOS, a mianowicie: **Wacława Zahorskiego** — szefa służby rozpoznania, **Krystynę Zaleśną** — szefa służby med.-sanitarnej, **Jana Jasiukiewicza** — szefa służby ratownictwa technicznego, **Mieczysława Lewkowicza** — szefa służby porządkowo-ochronnej, **Wiesława Jaworskiego** — szefa służby odkażania i dezaktywacji.

Szef Inspektoratu Obrony Cywilnej Olsztyna, ppłk mgr Tomasz Prok wysoko ocenił przebieg ćwiczenia, szczególnie podkreślił osobiste zaangażowanie uczestników szkolenia, zapał i właściwe przygotowanie na zajmowanych stanowiskach w obronie cywilnej zakładu. Życzył wszystkim dalszych sukcesów w działalności na rzecz obrony cywilnej jak również w pracy i życiu osobistym.

każdy chciałby wypaść dobrze w oczach przełożonego. Po złożeniu meldunku przez komendanta ZOS o gotowości szefów do referowania, szef obrony cywilnej zakładu udziela głosu mgr. **Józefowi Radziewiczowi**, który przedstawił koncepcję do rozśrodkowania załogi i rodzin zakładu. Propozycje wszystkim się podobały i wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Taki element ćwiczenia był rozgrywany po raz pierwszy wśród olsztyńskich zakładów pracy. Szczególnie interesował się tym zagadnieniem szef Inspektoratu Obrony Cywilnej miasta.

Następnie referowali:

— **Mieczysław Czułowski** — Gł. Mechanik Zakładu — o wrażliwości zakładu na wstrząsy powybuchowe bomb konwencjonalnych jak również na fale podmuchu uderzenia jądrowego.

— **Stefan Dominik** — omówił zabezpieczenie przeciwpożarowe oraz gotowość służby do ewentualnych działań na wypadek pożaru w zakładzie.

— **Gerard Rymkiewicz** — zreferował zagadnienie powiadamiania i alarmowania załogi o zagrożeniu; jest to jedno z zasadniczych zagadnień w systemie obrony cywilnej. Powiadamianie w czasie gwarantuje zmniejszenie strat, a przede wszystkim życia ludzkiego. W/w omówił również organizację łączności w okresie bezpośredniego zagrożenia państwa.

Szef Obrony Cywilnej zakładu po wysłuchaniu wymienionych wprowadził nową sy-

Dyrektor mgr Kuczyński gratulując uczestnikom ćwiczenia wysokiej oceny oraz dziękując przybyłym gościom za udział w ćwiczeniach powiedział: — **Uzyskanie bardzo dobrych wyników w ćwiczeniach to nasz wkład na rzecz obronności kraju. Zdajemy sobie sprawę, że oprócz osiągnięć mamy również braki. Zrobimy wszystko, aby je eliminować i w przyszłych ćwiczeniach zgrywających powinniśmy wypaść na ocenę bardzo dobrą, a ten kolektyw na to stać.**

ppłk mgr
Czesław NOWAKOWSKI

W październiku br., w zakładowym kole ZMS odbyło się zebranie, na którym nakreślono zadania młodzieży naszego zakładu. Oceniono dotychczasową pracę koła, która nie zawsze przebiegała prawidłowo. Szczególną uwagę zwrócono na zaangażowanie poszczególnych członków koła w pracy na rzecz środowiska młodzieżowego w zakładzie. Bardzo ważną rolę — zwracano uwagę w dyskusji — ma umacnianie świadomej socjalistycznej dyscypliny społeczno-politycznej i zawodowej wśród młodzieży. Na zebraniu wybrano nowe władze zakładowego koła ZSMP w składzie: Mieczysław Borowicz — przewodniczący, Małgorzata Dąbrowska — wiceprzewodnicząca, Ryszard Kalita — skarbnik.

Nowo wybranemu zarządowi koła życzymy dużo zadowolenia i wiele sukcesów w działalności społeczno-politycznej w środowisku młodzieżowym w zakładzie.

☆

28 października 1976 r. obradował w Warszawie XXIV Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii. Zjazd nakreślił nowe zadania na następną kadencję. Zostały również wybrane nowe władze do Zarządu Głównego ZZPP.

Drukarzy olsztyńskich i województwa olsztyńskiego na XXIV Zjeździe ZZPP reprezentowali: **Zofia Pokora, Jerzy Lubiński, Witold Sagan, Stanisław Towcik;** zaproszonym gościem był **Roman Kamiński** — kierownik Olsztyńskich Zakładów Graficznych w Ostródzie.

Rada Zakładowa przy OZGraf. składa serdeczne podziękowanie Radzie Zakładowej i Dyrekcji Warszawskiej Drukarni Akcydensowej za opiekę nad delegatami województwa olsztyńskiego na XXIV Zjazd ZZPP.

☆

20 września 1976 r. zorganizowany został przez Centralną Radę Związków Zawo-

W reporterskim SKRÓCIE

dowych w Chylicach koło Warszawy 4-dniowy kurs dla działaczy związkowych.

Z Olsztyńskich Zakładów Graficznych w szkoleniu udział wzięli: **Jerzy Lubiński, Romuald Plutyński, Stanisława Kępczyńska, Ryszard Kruszewski.** Głównymi tematami szkolenia były: działalność społeczno-gospodarcza w bieżącym pięcioleciu, zagadnienia polityki rolnej, świadczenia ZUS i ubezpieczeń społecznych, oraz ogólna działalność związkowa w poszczególnych zakładach.

☆

Rada Zakładowa przy wydatnej pomocy Dyrekcji Olsztyńskich Zakładów Graficznych w dniach 25—26 września br. zorganizowała spotkanie drukarzy z Ostródy, Mławy i Działdowa z drukarzami olsztyńskimi. Spotkanie miało na celu nawiązanie bliższych kontaktów w związku z połączeniem tychże drukarń w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego. Goście zwiedzili zakłady, zapoznając się z technologią i nowocześniejszym profilem produkcji w dużym zakładzie poligraficznym, zwiedzili olsztyńskie planetarium i miasto Olsztyn. Następnie udali się do zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Nowej Kaletce nad jeziorem Gim, gdzie przy ognisku i wspólnej zabawie nawiązywały się rozmowy i serdeczne kontakty z kolegami należącymi obecnie do jednej „rodziny" drukarzy.

☆

W związku z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie zaopatrzenia zakładów w ziemniaki i owoce na zimę w naszym zakładzie z inicjatywy Rady Zakładowej sprowadzono dla pracowników Olsztyńskich Zakładów Graficznych 20 ton ziemniaków, 1500 kilogramów cebuli i 500 kilogramów marchwi. Inicjatywa ta spotkała się z pełnym uznaniem załogi. Rada Zakładowa czyni starania aby umożliwić załodze sprowadzenie owoców na zimę.

R. PLUTYŃSKI

Efekty trzech kwartałów

Podstawowe wyniki działalności gospodarczej naszego przedsiębiorstwa uzyskane za okres pierwszych 9 miesięcy bieżącego roku są już w zasadzie zainteresowanym tymi sprawami znane. Ocena tych wyników była bowiem przedmiotem obrad ostatniej Konferencji Ekonomicznej Samorządu Robotniczego, co upoważnia do twierdzenia, że skoro wie KSR, to wie i załoga. Stąd też w niniejszej informacji przedstawię tylko sprawy najbardziej ogólne, kluczowe.

Według stosowanego dotychczas miernika, tj. wartości sprzedaży wyrobów i usług bez papieru — plan 9 miesięcy wykonany został w 101,3%. **Jest to wartość o 1.900 tys. zł wyższa niż uzyskana w tym samym okresie roku 1975, przy czym cały wzrost osiągnięty został poprzez wyższą wydajność pracy, przy znacznie niższym zatrudnieniu.** Świadczy to o dalszej poprawie organizacji procesu produkcyjnego, o wdrażaniu nawyku dobrej pracy, o lepszym wykorzystaniu maszyn i czasu pracy.

Najlepszym przykładem tego co powiedziałem wyżej, jest Wydział Druku Offsetowego, który ganiony i krytykowany przez długi czas, wykonał w tym roku o 2.000 tys. złotych produkcji więcej niż w roku ubiegłym i posiada dużą szansę utrzymania takiej różnicy do końca br. Wprawdzie nie można całości tego wzrostu utożsamiać ze wzrostem wydajności pracy, ponieważ rok ubiegły był nieco słabszy pod względem umaszynowienia omawianego wydziału, biorąc jednakże pod uwagę stałe kłopoty kadrowe, z jakimi boryka się ten wydział, można bez ryzyka przedstawione wyniki uznać za dobre.

Podobnie pochlebnie można ocenić wyniki produkcyjne Wydziału Przygotowania Form Typo, który w 114% wykonał plan 3 kwartałów br., a jednocześnie uzyskał o 600 tys. złotych produkcji więcej niż za 9 m-cy roku ubiegłego.

Nie wszędzie jednak rezultaty pracy są tak pomyślne. Są bowiem jeszcze w naszym przedsiębiorstwie jednostki organizacyjne, nie można jednoznacznie pochwalić (chociaż nie można też i jednoznacznie zganić). Weźmy dla przykładu Wydział Reprodukcji. Wprawdzie osiąga on, a nawet przekracza, planowane wielkości produkcji (106,6% planu za 9 m-cy), jest to jednakże mało pocieszające jeśli się zważy, że cała nadwyżka produkcji to ponadplanowa produkcja tabliczek znamionowych, podczas gdy na produkcji podstawowej (chemigrafia, przygotowalnia offsetowa) brakuje temu wydziałowi do planu ponad 600 tys. zł. Nie będę tu medytował nad tym, „co by było gdyby było", wydaje mi się jednak, że wobec spodziewanego w przyszłym roku ograniczenia produkcji tabliczek znamionowych należy nie zwlekając szukać możliwości poprawy wyników tego wydziału.

Szczególnym rozdziałem życia gospodarczego naszego przedsiębiorstwa w bieżącym roku jest sprawa produkcji introligatorskiej. Przedstawianie jej w sposób możliwie dokładny wymagałoby jednak znacznie więcej miejsca niż przeznaczono na poruszaną tematykę w „Czcionce". Stąd też ograniczę się jedynie do tzw. zarysów problemu.

Według uzyskanych za 9 m-cy br. wyników Wydział Introligatorni osiągnął tylko 79% produkcji na ten okres planowanej i o 20% mniej niż w porównywalnym okresie roku 1975 r. A więc zdawałoby się wyraźny regres. Powyższe wyniki dziś już upoważniają do twierdzenia, że do planu na 1976 r. zabraknie mniej więcej temu wydziałowi 2,5 mln. zł, przy czym będzie to produkcja o ok. 2,3 mln. mniejsza niż w roku 1975. Dla sprawiedliwości jednak, trzeba zaznaczyć, że w ubiegłym roku uzyskano ponad 3,5 mln. złotych na produkcji okładek katalogowych, która pod każdym względem była produkcją intratną.

Dość łatwo więc można stwierdzić, że uzyskanie w rb. około 10 mln. zł na produkcji introligatorskiej — bez wspomnianych okładek — będzie wynikiem w granicach aktualnych możliwości omawianego wydziału.

Można by wprawdzie jeszcze dywagować, np. nad wydajnością pracy i innymi elementami rzutującymi na wielkość produkcji, ale ogólnie rzecz biorąc uważam, że przedstawione wyżej wyniki Wydziału Introligatorni nie są najgorsze.

Powracając do spraw dotyczących całego zakładu muszę dodać, że w roku bieżącym pracujemy w warunkach znacznie trudniejszych niż w roku ubiegłym, od pierwszych miesięcy przedsiębiorstwo odczuwa dotkliwie braki kadrowe, pogłębiane zresztą dość licznymi przypadkami rezygnacji z pracy wykwalifikowanych ludzi.

Wykonanie zatem, w tych warunkach, wysokich bądź co bądź, zadań planowanych w br. nie będzie rzeczą ani łatwą, ani prostą. Wprawdzie dotychczasowe wyniki budzą optymizm i stanowią dobrą prognozę na przyszłość, nie mniej jednak wykonanie stojących przed zakładem, wyższych niż dotychczas zadań IV kwartału wymaga szczególnej mobilizacji całej załogi oraz operatywności w działaniu kierownictwa przedsiębiorstwa, tym bardziej, że i o pozostałych wynikach, jak akumulacja finansowa czy wielkość funduszu płac decydować będzie w zasadzie ostateczna wartość produkcji 1976 roku.

W niniejszej informacji omówiłem wyniki produkcyjne wyłącznie zakładu w Olsztynie, a więc bez wyników naszych zakładów w terenie. Uczyniłem to celowo, postanowiliśmy bowiem po raz pierwszy poświęcić sprawom tych zakładów osobne miejsce w „Czcionce".

Józef CZERNIEWICZ

GODNI NAŚLADOWANIA

CZCIONKA: Od dłuższego czasu na łamach naszej gazety zakładowej zamieszczamy wywiady z pracownikami, którzy swą postawą i wzorową pracą zasłużyli na uznanie. Kolegium redakcyjne naszej gazety upoważniło mnie do przeprowadzenia takiego wywiadu z Panią. Obecnie pracuje Pani na stanowisku starszego korektora. Jest to praca bardzo odpowiedzialna i wymaga znajomości sztuki drukarskiej. Czy zaczęła Pani pracę w OZGraf. od tego stanowiska?

St. JUCHNIEWICZ: W Olsztyńskich Zakładach Graficznych pracuję trzydziesty pierwszy rok. Pracę w zakładzie rozpoczęłam od maszynistki, następnie kierownika sekretariatu i prowadzenie spraw personalnych. Dalszym etapem była praca w sekcji planowania w zakresie organizacji pracy i płacy i w biurze zamówień.

CZCIONKA: Jak to się stało, że zaproponowano Pani właśnie to stanowisko, mimo że nie miała Pani pełnego przygotowania?

St. JUCHNIEWICZ: Zarząd przedsiębiorstwa doceniając moją sumienną i dokładną pracę, mając trudności w obsadzeniu stanowiska korektora, powierza mi z kolei to stanowisko, na którym pracuję bez przerwy 23 lata. Początki nie były łatwe, choć prowadzenie biura zamówień dało mi pewne rozeznanie, to jednak po objęciu tego stanowiska musiałam zaczynać od teoretycznej nauki zecerstwa z podręczników jak też od doświadczonych kolegów zecerów z ówczesnym kierownikiem zecerni, kol. Wojego na czele.

CZCIONKA: Pani jest tzw. ostatnią instancją przed rozpoczęciem druku. Na pewno niejednokrotnie uratowała Pani wydawnictwa przed erratami. Prosimy kilka zdań na ten temat.

St. JUCHNIEWICZ: Praca korektora jest trudna i odpowiedzialna. Dlatego też wymaga pełnej koncentracji. Długoletnia praca i doświadczenie nabyte w trakcie jej wykonywania jak też poczucie odpowiedzialności wyrobiły we mnie potrzebę sprawdzania rzeczy wydawałoby się już sprawdzonych. W ten sposób wyłapuję nieraz poważne błędy, które nie tylko ratują wydawnictwa przed erratą, lecz i przed ponownym przedrukiem poszczególnych pozycji.

CZCIONKA: Pracujących kobiet w Polsce jest dużo, które poza zawodem wykonują obowiązki żony, matki i znajdują czas na pracę społeczną. Jakie jest Pani zaangażowanie w tym zakresie?

St. JUCHNIEWICZ: Kobiecie pracującej i prowadzącej dom pracować społecznie jest trudniej niż mężczyznom. Uważam jednak, że równouprawnienie zobowiązuje również i do pracy społecznej. W pierwszym okresie swej pracy w zakładzie mogłam więcej czasu poświęcić pracy społecznej. Pełniłam funkcję skarbnika Zarządu Okręgu naszego związku zawodowego, skarbnika kółka dramatycznego i rady zakładowej. Najdłuższa moja praca społeczna (25-letnia) — w Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej. Początkowo jako skarbnik, następnie sekretarz, a obecnie — przewodniczący.

CZCIONKA: W pracy tak jak i w życiu występują zjawiska pozytywne i negatywne. Co Pani uważa za swe największe osiągnięcie w pracy zawodowej i co przeszkadza w uzyskiwaniu dobrych wyników?

St. JUCHNIEWICZ: Za osiągnięcie zawodowe uważam poczucie dobrze spełnionych obowiązków oraz pozytywną ocenę mojej pracy przez kierownictwo. Przeszkodą w pracy jest brak niejednokrotnie właściwej dokumentacji.

CZCIONKA: Jest Pani długoletnim pracownikiem naszego zakładu i posiada Pani wśród pracowników wysoką ocenę. W jakiej formie wyrażano Pani uznanie?

St. JUCHNIEWICZ: W dowód uznania za moją pracę kierownictwo wielokrotnie wyróżniało mnie dyplomami i listami pochwalnymi.

CZCIONKA: Poza wyrazami uznania spotykały Panią i ujemne uwagi. Czego one dotyczyły i czy były słuszne?

St. JUCHNIEWICZ: W czasie swej długoletniej pracy nie odczułam negatywnych uwag, a tym bardziej niesłusznych.

CZCIONKA: Co Pania irytuje w naszym drukarskim środowisku i czego by Pani sobie życzyła od przełożonych i współpracowników?

St. JUCHNIEWICZ: Braki w dokumentacji oraz nienanoszenie w niej uzgodnionych zmian wprowadza nieraz atmosferę nerwowości. Życzyłabym sobie i wszystkim pracownikom zlikwidowania tych drobnych mankamentów, a tym samym spokojnej i wydajnej pracy.

CZCIONKA: Proszę powiedzieć, gdzie zdobywał Pan wiedzę i doświadczenie przed podjęciem pracy w naszych zakładach?

J. RADZIEWICZ: Od roku 1946 mieszkałem z rodzicami w Bartoszycach. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego zgłosiłem się do pracy w Bartoszyckich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Morena". Kiedy stwierdziłem, że wiedza wyniesiona ze szkoły średniej nie wystarczy w życiu — krytycznie oceniłem swoją pierwszą, samodzielną decyzję i zrezygnowałem z pracy, z zamiarem podjęcia nauki na wyższej uczelni. W tym samym czasie zarząd Spółdzielni „Drukarz" w Bartoszycach poszukiwał kandydata do pracy na stanowisko ekonomisty. Ponieważ nie otrzymałem stypendium, a rodzice moi nie byli wstanie udzielić mi pomocy materialnej, zrezygnowałem ze studiów i podjąłem pracę zawodową w Spółdzielni „Drukarz".

CZCIONKA: Co skłoniło Pana do wyjazdu z Bartoszyc? Kiedy i w jakich okolicznościach podjął Pan pracę w naszych zakładach?

J. RADZIEWICZ: Muszę przyznać, że od dawna nosiłem się z zamiarem przeprowadzenia się na stałe do Olsztyna. Po trzech latach studiów byłem zmęczony częstymi dojazdami do Warszawy na wykłady i egzaminy. Ponadto liczyłem, że podejmując pracę w OZGraf. otrzymam mieszkanie w pomieszczeniach starych zakładów przy ulicy 22 Lipca. Ostateczną decyzję podjąłem po powrocie z wycieczki zorganizowanej przez spółdzielnię do Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

Nie muszę chyba dodawać, że uczestnicy wycieczki byli wprost zachwyceni warunkami lokalowymi, organizacją pracy, parkiem maszynowym itp. OZGraf.

Pracę w naszych zakładach podjąłem w dniu 1 lipca 1971 roku na podstawie porozumienia dyrekcji OZGraf. z zarządem Spółdzielni „Poligrafika".

CZCIONKA: W roku 1974 dyrektor naszych zakładów, stosownie do przepisów Uchwały nr 250 Rady Ministrów utworzył nową komórkę w zarządzie przedsiębiorstwa — dział spraw pracowniczych. Jak zareagował Pan na propozycję objęcia stanowiska kierownika tego działu?

J. RADZIEWICZ: W tym czasie dyrektor przedsiębiorstwa przeprowadził poważną reorganizację systemu zarządzania przedsiębiorstwem. Reorganizacja ta dotyczyła 4 działów. Muszę przyznać, że początkowo obawialiśmy się tej reorganizacji, a ja szczególnie. Po przestudiowaniu zakresu zadań służby pracowniczej stwierdziłem, że będę miał znacznie więcej zadań i obowiązków aniżeli dotychczas. Później dopiero uświadomiłem sobie, że propozycja dyrektora jest dla mnie swego rodzaju wyróżnieniem i dowodem uznania, więc nie mogę odmówić.

Wiele zawdzięczam dyrektorowi, który pomaga mi w pracy, a nawet wyręcza w trudniejszych sytuacjach. Dziś nie żałuję swojej decyzji i jestem zadowolony z pracy, zwłaszcza że w ubiegłym roku otrzymałem dyplom, a kilka miesięcy temu, dzięki staraniom dyrektora — mieszkanie.

CZCIONKA: Dobrze zorganizowana i operatywna działalność służby pracowniczej może w znacznym stopniu wpłynąć na poprawę sytuacji kadrowej, organizację i dyscyplinę pracy, kwalifikacje zawodowe załogi, stosunki międzyludzkie itp. Pan odpowiada za organizację i działalność służby pracowniczej. Jakie ma Pan w związku z tym plany, zamiary i życzenia?

J. RADZIEWICZ: Chciałbym przede wszystkim zorganizować służbę pracowniczą z prawdziwego zdarzenia oraz zlikwidować jak najwięcej usterek i niedociągnięć w organizacji naszej pracy — przyczyny konfliktów, skarg, zażaleń i niezadowolenia pracowników. Moje plany są zgodne z zakresem zadań wyznaczonych dla naszego działu. Jeżeli w najbliższych latach zakupimy nowy autokar, wybudujemy stołówkę, świetlicę, murowane obiekty w ośrodku i zorganizujemy pracownicze ogródki działkowe, będę uważał, że część planów zawodowych i zadań wyznaczonych przez dyrekcję wykonałem.

Moim zdaniem, koniecznie musimy, i to w najbliższym czasie:

— wprowadzić mechaniczny system naliczania płac,
— zweryfikować program naboru uczniów i szkolenia wewnątrzzakładowego,
— opracować realny program działania, zmierzający do ograniczenia fluktuacji kadr,
— opracować i wprowadzić w życie nowy regulamin współzawodnictwa pracy.

CZCIONKA: Zakres zadań i obowiązków służby pracowniczej jest bardzo szeroki. W dziale spraw pracowniczych zatrudniamy stosunkowo dużą liczbę pracowników. Każdemu pracownikowi wyznaczono trudne i odpowiedzialne zadania. Jak ocenia Pan pracę i zaangażowanie poszczególnych pracowników działu oraz działalność służby pracowniczej?

J. RADZIEWICZ: Z przyjemnością muszę stwierdzić, że wszystkie panie zatrudnione w naszym dziale są pracowite, ofiarne i zaangażowane. Niestety, nie wystarczy być pracowitym i zaangażowanym. W aktualnych warunkach niezbędna jest wiedza z zakresu prawa, ekonomii, psychologii, pedagogiki itp. Dlatego mam zastrzeżenia do zdolnych koleżanek, które zapominają o obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działalności służby pracowniczej nie mogę oceniać. Obiektywną ocenę może przeprowadzić dyrekcja i załoga przedsiębiorstwa. Myślę jednak, że mimo wielu niedociągnięć, za dwa lata pracy można nam postawić ocenę dostateczną.

CZCIONKA: Pracownicy naszego przedsiębiorstwa są żywo zainteresowani zakładową działalnością socjalno-bytową, między innymi organizacją wycieczek turystyczno-krajoznawczych i rozszerzeniem zakresu usług świadczonych w zakładowym ośrodku rekreacji i wypoczynku w Nowej Kaletce. Proszę zapoznać naszych czytelników z osiągnięciami w tym zakresie i planem działalności socjalno-bytowej na najbliższy okres.

J. RADZIEWICZ: Plan poprawy warunków pracy i zakładowej działalności socjalno-bytowej opracowaliśmy w grudniu ubiegłego roku. Część programu przedstawiliśmy w numerze 19—20 naszej gazety „Czcionką i Słowem" z 8 marca br. W roku bieżącym dzięki staraniom rady zakładowej otrzymaliśmy dotację z WRZZ. Środki przyznane w ramach dotacji wykorzystaliśmy na zakup żaglówek, łodzi i rowerów wodnych. Ponadto zamierzamy zakupić domek campingowy. Zakupiliśmy 6 namiotów oraz 14 materaców. Sprzęt ten wypożyczaliśmy przez cały sezon. Zgodnie z planem wykonaliśmy kapitalny remont autobusu. Wykorzystując zakładowy autobus zorganizowaliśmy do tej pory kilkadziesiąt wyjazdów do ośrodka, na zawody wędkarskie, grzybobranie. Zorganizowaliśmy wycieczki do Gdańska i Białegostoku, wyjazd na Targi Poznańskie, wycieczkę do Warszawy na mecz piłkarski Polska — Cypr, pięciodniową wycieczkę do Krakowa, Zakopanego i Oświęcimia. Myślę, że do końca roku zorganizujemy jeszcze kilka wycieczek do najbardziej aktualnych miejscowości i regionów naszego kraju.

W przyszłym roku będziemy starali się wydłużyć do maksimum sezon turystyczny w ośrodku, rozszerzyć wachlarz świadczonych usług oraz podnieść standard wypoczynku w ośrodku. W porozumieniu z radą zakładową i kierownikami wydziałów opracujemy program wycieczek turystyczno-krajoznawszych oraz wydzielimy odpowiednią kwotę funduszu socjalnego na pokrycie kosztów wycieczek.

O planowanym zakupie autobusu oraz budowie świetlicy i stołówki już mówiłem. Problemów jest bardzo dużo. Z powodu braku miejsc, część dzieci naszych pracowników nie została przyjęta do żłobków i przedszkoli. Od dłuższego czasu staramy się zorganizować zespół muzyczno-estradowy, jak dotąd bez powodzenia. Myślę jednak, że przy pomocy zarządu zakładowej organizacji ZSMP plan ten zostanie w najbliższym czasie zrealizowany.

CZCIONKA: Co Panu najbardziej utrudnia pracę?

J. RADZIEWICZ: Przede wszystkim świadomość, że mamy zaległości i niedociągnięcia. Poza tym atmosfera pośpiechu i zdenerwowania, która zbyt często towarzyszy naszej pracy. No i nie wiem, czy wypada o tym mówić — bezpodstawne skargi i roszczenia pracowników.

CZCIONKA: Co chciałby Pan za naszym pośrednictwem przekazać koleżankom i kolegom z przedsiębiorstwa?

J. RADZIEWICZ: Od wielu lat, mimo obiektywnych trudności, wykonujemy ważne zadania produkcyjne, zawsze z nadwyżką i zawsze przy niższym aniżeli planujemy stanie zatrudnienia. Jest to przede wszystkim zasługa załogi. Dlatego korzystając z okazji chciałbym w imieniu dyrekcji złożyć serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom za wydajną pracę i rzetelne wykonanie obowiązków służbowych. Życzę wszystkim koleżankom i kolegom dalszych sukcesów i osiągnięć w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Zwracam się ponadto z apelem o przestrzeganie porządku i dyscypliny pracy, systematyczne wykorzystywanie wszystkich rezerw produkcyjnych, zwrócenie szczególnej uwagi na jakość produkcji, oraz oszczędne i racjonalne wykorzystywanie materiałów, surowców i energii.

Rozmawiał:

PAWEŁ BROWARSKI

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: A — Między ordowikiem a dewonem ● Przedstawicielstwo w innym państwie; B — Największe państwo kapitalistyczne; C — Pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 23 ● Liny na jachcie; D — Cyganka z „Chaty za wsią"; E — Karenina ● Wyspa w Archipelagu Malajskim; F — Ludowa nazwa nietoperza; G — Czynność rolnika ● Stołówka na statku; H — Kuzynka kakadu; I — Postać z „Pana Tadeusza" ● Malowane dzieci; J — Przodek bydła domowego; K — Modna szkocka ● Postępowy pisarz brazylijski.

PIONOWO: 1 — Nocny motyl ● Pasza treściwa dla koni; 2 — Prawy dopływ Warty; 3 — Przywódca Rewolucji Październikowej ● Np. okularnik; 4 — Oficer w dawnym wojsku tureckim; 5 — Naturalne skupienie minerałów, kruszec ● Rejestry; 6 — Składacz; 7 — Wielkość określająca bezwładność ciała ● Pogoda; 8 — Skrót przed imieniem króla; 9 — Angielska jednostka długości ● Toruń z niej słynie; 10 — Ozdoba męskiej twarzy; 11 — Wpada do Morza Adriatyckiego ● Zawiadomienie o nadejściu przesyłki.

Opracował: G. RYMKIEWICZ

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do Rady Zakładowej, pokój nr 230. Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

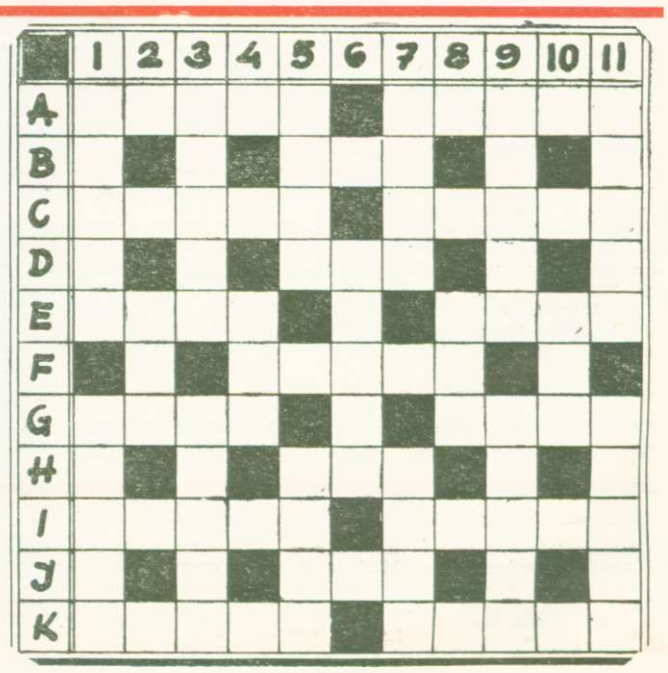

AWANS KRĘGLARZY „GRYFU"

Krzysztof Chodos—mistrzem województwa

Największą kręglarską imprezę roku mamy poza sobą. Były nią II Indywidualne Mistrzostwa Województwa Seniorów. O tytuły najlepszych (w dniach 21—24 października) walczyło 17 kobiet i 24 mężczyzn, którzy osiągnęli minimum kwalifikacyjne wynoszące 150 pkt. na 60 rzutów dla kobiet i 300 pkt. na 100 rzutów dla mężczyzn. Tę nową od niedawna dyscyplinę sportową uprawia w naszym mieście około 70 osób. Powstały 3 kluby zrzeszone w Polskim Związku Kręglarskim, którego siedziba mieści się w Poznaniu. Są to: Helios (dawny Piwosz), Gryf i Wicherek. Uprawia się kręglarstwo w ogniskach TKKF takich jak: WPEC, Ruch, KM MO, WPKM, Zdrowie.

Od czterech lat prym w czołówce wiodą Helios i Gryf, zresztą dobrze ze sobą współpracujące. Warto nadmienić, że TKKF Helios od roku walczy w I lidze okręgu poznańskiego, a nasze ognisko w bieżącym roku bierze udział w III lidze.

Październikowa impreza obfitowała w niespodzianki. Tym bardziej będziemy ją pamiętać, że były to niespodzianki przyjemne dla TKKF Gryf. Oto wśród kobiet broniąca tytułu mistrzyni województwa Zofia Sosnowska z Heliosa odpada w eliminacjach i nie kwalifikuje się do finałowej ósemki. Przegrywa z naszą Zofią Kosakowską z przygotowalni offsetowej (duże brawa). Dwunaste miejsce zajmuje Krystyna Szmidt a 14 — Hania Sztorc. Słabiej wypadła Ewa Echaust, będąca ostatnio w najlepszej formie. Chyba słabsza odporność psychiczna i późna godzina startu (20.00) nie pozwoliły naszej zawodniczce zająć wyższego miejsca.

Tytuł mistrzyni zdobyła bezsprzecznie najlepsza zawodniczka województwa, członkini kadry narodowej juniorek — Sabina Polska.

Przez dwa dni walczyli w eliminacjach mężczyźni. W pierwszym dniu odbyło się bez niespodzianek, chociaż nasi reprezentanci Ryszard Maćkowiak i Gerard Rymkiewicz ustanowili rekordy życiowe. W drugim dniu — sensacje. Rekordziści województwa na 100 i 200 rzutów Bogusław Zimnicki i Adam Łojek z Heliosa nie wchodzą do finałowej 12-tki. Zimnicki to także członek kadry narodowej juniorów, a jego rekord 441 pkt. na 100 rzutów to jeden z lepszych wyników w Polsce. Odpadł również w eliminacjach nasz zawodnik Maciej Mucha. Rekordy życiowe ustanawiają: Jerzy Piotrowski 358 pkt., Witold Martul 383 pkt. i Krzysztof Chodos 414 pkt. Ten ostatni uzyskuje najlepszy wynik eliminacji.

Rzuty finałowe to dalszy popis umiejętności Krzyśka Chodosa (rekord Gryfu — 415 pkt.) Zdobywa tytuł mistrza województwa z dużą przewagą nad ubiegłorocznym obrońcą tego tytułu. Udał się więc rewanż zawodnikom TKKF Gryf, a miano najlepszego przypadło w godne ręce. Szczegółowe wyniki ilustruje załączona tabelka.

Impreza była nadzwyczaj udana propagandowo i organizacyjnie. Były afisze, programy, plakietki, medale wykonane przez członków TKKF Gryf według projektu Witolda Martula. Imprezę wsparli finansowo i zaszczycili obecnością przy wręczaniu pucharów i dyplomów przedstawiciele władz TKKF w osobach: p. Paradowskiego, Robaczewskiego, Witkowicza.

Widziałem wiele imprez sportowych, nie tylko kręglarskich, lecz jak mało gdzie, kręglarze olsztyńscy umieją organizować imprezy. Wymienię kilku, którym szczególnie należą się słowa uznania: prezesowi TKKF Helios inż. Włodzimierzowi Filipczakowi, dyrektorowi OZGraf. mgr. Kazimierzowi Kuczyńskiemu, inż Henrykowi Mackiewiczowi, inż. Stefanowi Starkowskiemu (sędzia główny), Ryszardowi Maćkowiakowi, Gerardowi Rymkiewiczowi, Władysławowi Korejwo, Witoldowi Saganowi.

WITOLD MARTUL

1975 (60+100)			1976 (100+100)		
1. Starkowski	Piwosz	633	1. Chodos	Gryf	829
2. Mackiewicz	Piwosz	595	2. Starkowski	Helios	775
3. Łojek	Piwosz	571	3. Polski Karol	Helios	744
4. Chodos	Gryf	570	4. Martul	Gryf	739
5. Koczan	Piwosz	556	5. Koczan	Helios	728
6. Ronkiewicz	Piwosz	555	6. Polski Zdzisław	Helios	722
7. Korejwo	Gryf	548	7. Korejwo	Gryf	708
8. Martul	Gryf	542	8. Dudziuk A.	Helios	698
9. Mucha	Gryf	540	9. Zaorski	Helios	691
10. Polski Karol	Piwosz	537	10. Piotrowski	Gryf	687
11. Zimnicki	Piwosz	527	11. Mackiewicz	Helios	379
12. Polski Jerzy	Piwosz	514	12. Przybysz	WPEC	346

Na zdjęciu u góry (od lewej): Władysław Korejwo, Jerzy Piotrowski, Jerzy Stankiewicz — prezes ogniska Gryf, Witold Martul i Krzysztof Chodos.

Na zdjęciu u dołu: Krzysztof Chodos po dekoracji za zajęcie I miejsca w mistrzostwach województwa 1976 r.

Kręglarze Gryfu mistrzami ligi międzyzakładowej

Na początku października br. zakończone zostały rozgrywki ligi międzyzakładowej w kręglarstwie asfaltowym. Poważny sukces zanotowali na swoim koncie reprezentanci naszego ogniska.

Tabela ligi mężczyzn:

1. Gryf I
2. Piwosz
3. Gryf II
4. Wicherek
5. WPEC

Reprezentanci I drużyny nie ponieśli żadnej porażki, staczając zacięte pojedynki z rezerwami I-ligowego Piwosza (obecnie Helios). Startowali oni w składzie: Wł. Korejwo (kapitan), W. Martul, M. Mucha, K. Chodos (J. Piotrowski, A. Składowski i M. Michalski — po jednym meczu).

Druga drużyna startowała w składzie: R. Maćkowiak (kapitan), M. Michalski, M. Borowicz, G. Rymkiewicz, M. Zawadzki).

Indywidualnie nasi kręglarze sklasyfikowani zostali na miejscach: 2. Wł. Korejwo, 3. W. Martul, 5. M. Mucha, 7. M. Michalski i 8. R. Maćkowiak. Pozostali znaleźli się w drugiej dziesiątce.

A więc kręglarzom należą się duże brawa za dzielną postawę.

Żeńska drużyna Gryfu wywalczyła III miejsce. Gdyby nasze panie regularniej trenowały i uczestniczyły w zawodach, miałyby szanse awansować o jedno miejsce wyżej.

Końcowa tabelka:

1. Piwosz
2. Ruch I
3. Gryf
4. Ruch II

Drużyna żeńska startowała w składzie: E. Echaust (kapitan), U. Swiercz, B. Markunas, H. Sztorc i Z. Kosakowska. Indywidualnie najwyżej sklasyfikowana została U. Świercz — na 6, a E. Echaust na 9. miejscu.

Przy okazji podaję rekordowe wyniki czołowych zawodników na 100 rzutów: K. Chodos — 420 pkt., Wł. Korejwo — 391, M. Mucha — 368, W. Martul — 375 pkt. Wyniki powyższe uzyskano na oficjalnych zawodach. Drużynowy rekord Gryfu wynosi 1406 pkt.

JERZY STANKIEWICZ

XVI Spartakiada Zakładowa

W maju br. rozpoczęła się największa, doroczna impreza sportowa Olsztyńskich Zakładów Graficznych — XVI Spartakiada Zakładowa dla pracowników i członków rodzin. Spartakiada rozgrywana jest pod patronatem Rady Zakładowej, a organizatorem technicznym jest ognisko TKKF Gryf.

KOSZYKÓWKA

22.V. Jako pierwsi zainaugurowali rozgrywki mistrzowskie koszykarze. Wyniki techniczne: Reprodukcja — Maszyny Typo 52 : 12, Warsztaty — Administracja 40 : 38, Reprodukcja — Maszyny Offsetowe 21 : 16. W finale Reprodukcja pokonała Warsztaty 42 : 39, a Maszyny Typo wygrały V.o. z Administracją 2 : 0. Końcowa klasyfikacja: 1. Reprodukcja, 2. Warsztaty, 3. Maszyny Typo, 4. Administracja, 5. Maszyny Offsetowe.

Mistrzowska drużyna grała w składzie: M. Kamiński, Wł. Korejwo, R. Maćkowiak, M. Borowicz, M. Zawadzki, K. Polski, Sikorski i Zakrzewski. Najwięcej punktów w turnieju zdobyli: M. Kamiński — 67, M. Zawadzki i R. Piasecki po 32 pkt. Uczestniczyło 31 zawodników. Sędzią głównym był M. Zawadzki.

PIŁKA RĘCZNA

6.VII. Tylko trzy drużyny uczestniczyły w turnieju piłki ręcznej. Wyniki: Maszyny Offsetowe — Reprodukcja 16 : 12, Warsztaty — Maszyny Offsetowe 12 : 10, Warsztaty — Reprodukcja 12 : 11. Końcowa klasyfikacja: 1. Warsztaty (Kaczmarczyk, Skarżyński, Piasecki, Tkaczyk, Dębski, Sadowski), 2. Maszyny Offsetowe, 3. Reprodukcja. W turnieju uczestniczyło 19 zawodników. Wyróżnili się: Tkaczyk, Piasecki, Składowski. Sędzia główny: M. Zawadzki.

PIŁKA NOŻNA

13.VII. Największym powodzeniem z gier zespołowych cieszył się turniej piłki nożnej z udziałem 7 zespołów siedmioosobowych. Eliminacje: Linotypy — Maszyny Typo 2 : 0, Reprodukcja — Maszyny Offsetowe 3 : 2, Administracja — Warsztaty 2 : 5. Gazeta przeszła bez gry.

14—15.VII. Półfinały: Linotypy — Reprodukcja 3 : 5, Gazeta — Warsztaty 4 : 0.

26.VII. Finał: Reprodukcja — Gazeta 2 : 1. W meczu tym bramki zdobyli dla Reprodukcji: W. Korejwo i R. Maćkowiak a dla Gazety: J. Fogt.

Ostateczna kolejność turnieju: 1. Reprodukcja (Maćkowiak, Zawadzki, Nasarzewski, Antoszewski, Borowicz, Korejwo, Polski, Jankowski, Kamiński, Sikorski), 2. Gazeta, 3. Linotypy, 4. Warsztaty, 5. Maszyny Offsetowe, 6. Administracja, 7. Maszyny Typo. Uczestniczyło 49 piłkarzy. Najwięcej bramek strzelił: M. Kamiński (Reprodukcja) — 4.

SIATKÓWKA

16.VII. W turnieju siatkówki uczestniczyły 4 zespoły. Wyniki: Warsztaty — Reprodukcja 0 : 2, Administracja — Maszyny Typo 2 : 1, Administracja — Reprodukcja 2 : 0, Warsztaty — Maszyny Typo 2 : 0. Końcowa klasyfikacja: 1. Administracja (W. Martul, J. Stankiewicz, J. Radziewicz, T. Michalski, I. Łastowiecka, J. Heliński. 2. Reprodukcja, 3. Warsztaty, 4. Maszyny Typo. W turnieju grało 24 siatkarzy.

* * *

Na marginesie rozgrywek zespołowych spartakiady należy stwierdzić niepokojące zjawisko mniejszej niż w poprzednich spartakiadach liczby zespołów oddziałowych. Jedynie w piłce nożnej liczba zespołów była identyczna.

Właśnie w tej dyscyplinie sportowej mecze były najbardziej zacięte, a zawodnicy wykazali wiele ambicji i ofiarności. Dla mnie osobiście największą niespodziankę sprawili piłkarze Gazety, awansując do finału. Mniejszą niż dotychczas rolę odegrali w grach zespołowych zawodnicy wydziału Maszyn Offsetowych.

Szkoda, że pracownicy niektórych oddziałów nie przystąpili do rozgrywek, co niewątpliwie zmniejszyło atrakcyjność gier zespołowych w koszykówce, piłce ręcznej i siatkówce.

Taka postawa pracowników zniechęca organizatorów spartakiady jak również zespoły, które brały udział w rozgrywkach.

KRĘGLE

31.VII. Skromną obsadę miały zawody kręglarskie, niemniej, szczególnie wśród mężczyzn toczyła się zażarta walka o tytuł mistrzowski. Spośród sześciu pań najlepszą okazała się E. Echaust 101 pkt. (na 40 rzutów), 2. U. Świercz — 96, 3. E. Piotrowska — 87, 4. D. Korsak — 80, 5. G. Marchwicka — 79, 6. B. Markunas — 74 pkt. Tytuł mistrzowski wśród mężczyzn zdobyli Wł. Korejwo — 224 pkt. (na 60 rzutów), 2. W. Martul — 218, 3. K. Polski — 215, 4. A. Składowski — 193, 5. M. Michalski — 186, 6. M. Mucha — 183 pkt. Startowało 12 uczestników. Do niespodzianek należało dopiero trzecie miejsce K. Polskiego (I-ligowy Helios) i wysoka lokata A. Składowskiego.

STRZELANIE

13—19.VIII. Zawody strzeleckie z wiatrówki, przeprowadzone dla poszczególnych wydziałów produkcyjnych, cieszyły się dużą popularnością. Świadczy o tym liczba 80 osób, w tym 14 kobiet. Wśród pań mistrzynią została T. Stankiewicz — 84 pkt., 2. U. Świercz — 75. 3. T. Ilkiewicz — 72, 4. G. Marchwicka — 68, 5. E. Echaust — 63, 6. E. Piotrowska — 56 pkt.

Wysoki poziom reprezentowali mężczyźni, a najlepsza szóstka osiągnęła wyniki: 1. M. Michalski — 94 pkt. 2. W. Martul — 90, 3. K. Polski — 85. 4. J. Heliński — 83, 5. A. Dębski — 80, J. Stankiewicz — 79.

RZUTY LOTKAMI

17—20.VIII. W zawodach tych uczestniczyło 24 kobiety i 80 mężczyzn. Wyniki pań: 1. T. Ilkiewicz — 69 pkt. (na 100 możliwych), 2. T. Stankiewicz — 59, 3. B. Poganiacz — 56, 4. U. Świercz — 49, 5. T. Gutowska — 46, 6. E. Piotrowska — 37 pkt.

Mistrzem w rzutach lotkami został W. Martul — 63 pkt., 2. M. Borowicz 60, 3. R. Maćkowiak — 58, 4. R. Otwinowski — 57, 5. J. Heliński — 56, 6. A. Przesmycki — 56 pkt.

LEKKA ATLETYKA

21.VIII. Wśród trzech pań startujących w trójboju (bieg na 60 m, skok w dal i pchnięcie kulą) najlepsza okazała się E. Echaust przed U. Świercz i E. Piotrowską.

Mężczyźni. **Bieg na 100 m:** 1. M. Mucha, 2. T. Frąckiewicz, 3. Wł. Korejwo. Grupa starsza: M. Michalski, J. Stankiewicz, W. Martul. **Skok w dal:** 1. T. Frąckiewicz, 2. Br. Kryger, 3. M. Mucha. Grupa starsza: 1. W. Martul, 2. M. Michalski, 3. J. Stankiewicz. **Pchnięcie kulą:** 1. Wł. Korejwo, 2. M. Borowicz, 3. M. Mucha. Grupa starsza: W. Martul (najlepszy wynik w konkursie 11,40 m.), 2. J. Fogt, 3. M. Michalski.

Razem w zawodach lekkoatletycznych startowało 25 osób.

* * *

Organizatorzy przewidują rozegranie do końca roku bieżącego, dalszych konkurencji sportowych, a m.in.: w tenisie stołowym, szachach, warcabach, brydżu sportowym, podnoszeniu ciężarka i kometce.

J. STANKIEWICZ

Kwartalnik Samorządu Robotniczego OZGraf. „Czcionką i Słowem", redaguje kolegium w składzie: Paweł Browarski, Romuald Plutyński, Józef Radziewicz, Gerard Rymkiewicz, Witold Sagan, Jerzy Stankiewicz.
Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego.
Lz. 2218 (700 egz.) O-2